Nr. 114 Wtorek 20 kwietnia 1937 r. R[illegible] XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.120
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Uroczysta Akademia

Ku czci Feliksa Perla

Uroczystą akademię ku czci **Feliksa Perla** zagaił, przy przepełnionej sali teatru „Ateneum" **tow.** Tomasz Arciszewski, powołując prezydium w składzie następującym: tow. tow. Woszczyńska, Bugajski, Feller.

Orkiestra pracowników Elektrowni odegrała „Czerwony Sztandar".

Następnie tow. T. Arciszewski wygłosił przemówienie, w którym ujął w krótkich rzutach pracowite i pełne twardych zmagań życie Feliksa Perla — od pierwszych prac organizacyjno-propagandowych za czasów szkolnych, **po przez późniejsze wysiłki działacza, polityka, publicysty** ‚myśliciela... Konspiracja, tajna drukarnia „Robotnika", więzienie, emigracja, wybuch Wielkiej Wojny, **a z nim** — udział w czynie orężnym legionów, potem znów jeszcze konspiracja i prześladowanie za okupacji niemieckiej i wreszcie — Niepodległość, a z nią — nowe, szerokie pole pracy w odrodzonym Państwie: praca redaktorska, publicystyczna, parlamentarna, odczytowa.

Te epizody niezwykłego żywota scharakteryzował zwięźle tow. Arciszewski, podnosząc ze specjalnym naciskiem, że Feliks Perl dał dowód całkowitego oddania się sprawie Socjalizmu, którą zawsze uważał za nieodłączną od sprawy Niepodległości.

Z kolei zabrał głos tow. **Mieczysław Niedziałkowski,** który scharakteryzował Feliksa Perla jako **sternika niezłomnego,** jako tego, kto daje baczenie, by statek płynął wytkniętym szlakiem.

„27 lat temu — mówił tow. Niedziałkowski — byłem świadkiem rozmowy Feliksa Perla z człowiekiem, który chciał odejść i odszedł potem od ruchu socjalistycznego. Padły wtedy słowa proste„ których zapomnieć nie sposób: „Jeszcze jeden krok dalej, a koniec Socjalizmu!".

„Podobnie i w r. 1920. Wówczas chodziło o ludzi, którzy stracili wiarę w Niepodległość. W czasie rozmowy z nimi padły słowa Perla: Jeszcze jeden krok dalej — a koniec Niepodległości".

Feliks Perl — powiada tow. Niedziałkowski — miał wiedzę (którąby w innych warunkach utorowała mu drogę do katedry), miał zdolności męża stanu, miał talent, ale nade wszystko miał **charakter** i miał w sobie ową iskrę Bożą, ów geniusz, bez którego nie można być politykiem na wielką skalę, nie chwyta się dynamiki, rozwoju wydarzeń...

Wzrok Perla sięgał w przyszłość, Miał rzadki dar przewidywania dynamiki rozwoju.

Minęło 10 lat od jego zgonu. A przecież brak Go w codziennej pracy i w godzinie decyzji. Wydaje się, że odszedł dopiero wczoraj...

Następnie przemawiał tow. **Marian Nowicki, który** zobrazował stosunek Feliksa Perla do ruchu zawodowego. Wskazania Perla wytrzymały próbę życia. Zwalczając Stronnictwo Socjalnej Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Feliks Perl bronił idei powszechności i niezależności związków przeciw koncepcji Związków partyjnych. Jeśli Feliks Perl w swej pracy późniejszej oddać się musiał publicystyce i działalności parlamentarnej — nie znaczy to, by nie obejmował wzrokiem swym wszystkich dziedzin życia robotniczego, a więc — i ruchu zawodowego.

Tow. Woszczyńska, nawiązując do obchodu pogrzebowego z przed lat dziesięciu, stwierdziła, że odejście Feliksa Perla było ciężką stratą dla całego kraju.

Część artystyczna akademii opracowana pod kierownictwem tow. **Natalii Zarembiny** odznaczała się świetnym doborem tematów odzwierciadlających sprawy, które Feliks Perl ukochał... Wykonawcami byli członkowie zespołu **Centralnej Sekcji Dramatycznej przy OKR. PPS. i Radzie związków zawodowych oraz Henryk Ładosz.**

Orkiestra odegrała „Elegię" Moniuszki, poczym wiersz na śmierć Feliksa Perla wygłosi. tow. **Młyński.** Po odegraniu marsza żałobnego Chipina tow. **Bojarowicz** deklamował ustęp z poematu Słowackiego „Do autora Trzech Psalmów", a tow. **Młyński** — „Elegię na śmierć Ludwika Waryńskiego". **Tow. Zarembina** w swych zapowiedziach przypomniała, że Feliks Perl ukochał poezję romantyczną, a postać Ludwika Waryńskiego otoczył specjalnym sentymentem.

Kolejno **Henryk Ładosz** odczytał ustęp z mowy Feliksa Perla w Sejmie w sprawie ratyfikacji traktatu ryskiego. Wywody te w zastanawiający sposób kojarzą się z obecnymi zagadnieniami, wywarły wielkie wrażenie na obecnych. Następnie **H. Ładosz** odczytał jeszcze świetny fragment polemiczny Perla przeciw „lewicy" esdekującej.

Tow. **Maciejewski** wygłosił wiersz Feliksa Perla „Armia Postępu", a zespół deklamował chorał pióra Perla. Usłyszeli jeszcze zgromadzeni fragment „Wieży Babel" Słonimskiego w wykonaniu Ładosza „Zagłębie Dąbrowskie" w wykonaniu zespołowym, wyjątek ze „Słowa o bandosie" Żeromskiego i fragment pogrzebowy w wykonaniu zespołu (deklamacja tow. **Maciejewskiej**).

Zgromadzeni zarówno wywody mówców, jak i poszczególne działy części artystycznej nagradzali hucznymi oklaskami i rozchodzili się pod wielkim wrażeniem.

Dzięki głębokim wywodom mówców oraz świetnie pomyślanemu programowi części artystycznej — Feliks Perl: mówca, polemista, polityk, wódz ruchu robotniczego i artystycznego stanął jak żywy w wyobraźni uczestników tej uroczystości.

**

Po zakończeniu Akademii nader liczna delegacja, w skład której wchodzili przedstawiciele wszystkich dzielnic ze sztandarami, udała się na cmentarz, na grób tow. Feliksa Perla.

Na mogile złożono wieniec.

Hołd prochom niezapomnianego towarzysza złożył w pięknym przemówieniu tow. Józef Dzięgielewski.

Walki w Hiszpanii

Komitet Obrony Stolicy komunikuje: Ostatnie bombardowanie miasta przez ciężką artylerię powstańczą zniszczyło liczne domy w centrum miasta i pociągnęło za sobą wiele ofiar wśród ludności cywilnej. Liczba zabitych jest znaczną, ale dokładnie jeszcze nie jest znana. Rannych jest przeszło 70-ciu.

Wojska rządowe zawładnęły pozycjami nieprzyjaciela w pobliżu Atalaya na odcinku Escurialu.

Odparto dwa ataki wojsk powstańczych na pozycje pod Natallana na odcinku Samosierra oraz na linie rządowe na odcinku Guadalajara. Kilka czołgów nieprzyjacielskich zniszczono.

WIADOMOŚCI ZE ŹRÓDEŁ POWSTAŃCZYCH.

Radio Burgos komunikuje, iż artyleria powstańcza bombardowała pozycje rządowe na północ od Carabanchel, gdzie zgromadzono znaczne siły, mające zastąpić oddziały zdziesiątkowane podczas ostatnich walk pod Madrytem.

Wczoraj wieczorem dowództwo wojsk rządowych prosiło o krótki rozejm, pozwalający na pogrzebanie zabitych na odcinku Pardo. Na rozejm wyrażono zgodę.

Ataki wojsk rządowych na froncie Cordoby odparto z ciężkimi stratami.

Na froncie aragońskim strącono 7 samolotów nieprzyjaciela typu „Curtiss". Na odcinku Teruel wywiązała się bitwa powietrzna, podczas której jeden z samolotów powstańczych zaatakował samoloty nieprzyjacielskie umyślnie zderzając się z nimi. Dwa samoloty rządowe spadły płonąc na ziemię.

PRZECIW DZIWNEMU ZACHOWANIU SIĘ RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Udzielona przez dowództwo kontrtorpedowca angielskiego kapitanowi statku „Llewelyn", który usiłował przerwać blokadę okrętów powstańczych, rada zawrócenia do portu macierzystego stała się przedmiotem protestu zgłoszonego przez jednego z głównych przewódców liberalnych sir Percy Herrisa. W przemówieniu wygłoszonym w Newport na wyspie Wight Harris przypomniał udzieloną przez Rząd obietnicę zapewnienia statkom angielskim ochrony na pełnym morzu i oświadczył, że Stronnictwo Liberalne domaga się, aby obietnica ta była ściśle dotrzymana.

Sir Strafford Cripps, przemawiając w Manchesterze, oskarżał Rząd angielski o współdziałanie w blokadzie Bilbao. (PAT.).

Przygoda „Wilii" w Walencji

Dn. 16 b. m. okręt polski „Wilia" zawinął do portu Walencji, celem zabrania grupy Hiszpanów, którzy korzystali z prawa azylu w poselstwie polskim w Madrycie, a obecnie mają być za zgodą Rządu hiszpańskiego wywiezieni poza granice kraju. Dowódca „Wilii" złożył wizyty oficjalne władzom, a poseł R. P., min. Szumlakowski, podejmował oficerów załogi. W czasie postoju „Wilii" nad portem przeleciał samolot powstańców, który był ostrzeliwony przez artylerię. Ostrzeliwanie odbyło się nad „Wilią". Dowódca okrętu rozkazał załodze zejść pod pokład. Nikt z załogi nie doznał szwanku. Na okręcie wszystko przygotowane na przyjęcie azylantów.

Beznadziejny apel do Japonii

Sir Samuel Hoare wygłosił przemowienie na bankiecie, zorganizowanym przez stowarzyszenie „Royal Corps of Naval Constructors". Minister zwrócił się z apelem do wszystkich mocarstw, nawołując do ograniczenia zbrojeń morskich, zanim nie będzie zapóźno. Minister wyraził nadzieję, iż większość państw przyłączy się do układu londyńskiego z 1936 r. W tym sensie zwrócił się do Japonii, wyrażając życzenie przywrócenia stosunków serdecznej współpracy pomiędzy obu krajami.

Przemówienie swe sir Samuel Hoare zakończył, wyrażając nadzieję, iż wszystkie mocarstwa we wspólnym interesie uczynią wysiłek w celu zawarcia układu ograniczającego zbrojenia.

Niezwykłe perypetie milionera

Ściganego przez żonę

Głośną była przed kilkoma miesiącami sprawa amerykańskiego milionera Kurczyńskiego, który schronił się do Polski w ucieczce przed swą żoną, oskarżającą go o rozmaite przestępstwa. Jak wiadomo Kurczyński odbył w Polsce 2 miesięczne więzienie, za bezprawne przekroczenie granicy i opuścił Polskę udając się do Paryża. Obecnie nadesłał on z Francji pełnomocnictwo dla swego obrońcy adw. Ignacego Ettingera, upoważniając go do wytoczenia sprawy karnej przeciwko żonie o fałszywe oskarżenie. Będzie to skarga za pośrednictwem sądów zagranicznych, gdyż Kurczyńska podróżuje obecnie po Europie. Część świadków przesłuchana ma być w Warszawie, gdzie Kurczyński oskarżony był przez swą żonę o szpiegostwo, o udział w bandzie gangsterów itd.

W Z.S.S.R.

Niepowodzenie „planu"

„Izwiestia" stwierdzają w artykule wstępnym, iż plan budownictwa, na które państwo wyasygnowało w r. b. 32 i pół miliardów rubli, nie jest wykonany. Ludowy Komisariat Przemysłu Ciężkiego plan ten w pierwszym kwartale wykonał zaledwie w 14 proc. Tak niskiego procentu wykonania planu podkreśla dziennik, nie notowano od szeregu lat. Nie inaczej się ma i w innych komisariatach. Sytuacja jest tym groźniejsza, że jak twierdzi organ urzędowy, brak jest materiałów budowlanych np. produkcja cementu w pierwszym kwartale została wykonana w wysokości 66 proc. odczuwa się także wielki brak cegły. Np. w Saratowie przy rozpoczętej budowie olbrzymiej fabryki łożysk kulkowych, deficyt cegły wynosił 50 miln. sztuk. Dziennik tłomaczy przyczyny niepowodzenia i przypisuje to „szkodnikom niemiecko-japońsko - faszystowskim". (PAT.)

Stronnictwo Ludowe

proklamowało obchód na dzień 16 maja

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego po zakazaniu i odwołaniu obchodów z okazji rocznicy bitwy pod Racławicami, proklamował nowe święto ludowe. Dorocznym zwyczajem obchody Stronnictwa Ludowego w całej Polsce, zorganizowane mają być w pierwszy dzień Zielonych Świąt, t. j. 16 maja. Chłopi wezwani zostali do przystrojenia swych domostw w dniu święta ludowego, zielonymi chorągiewkami. (PID.)

Zjazd dziennikarzy

Wczoraj w Warszawie w gmachu resursy kupieckiej rozpoczął swe obrady walny zjazd Związku Dziennikarzy R. P. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa Związku red. Ścieżyńskiego zabrał głos minister Opieki Społecznej p. Marian Zyndram - Kościałkowski, który podkreślając zasługi dziennikarstwa polskiego życzył zjazdowi owocnych prac.

Sędziowie Sądu Najwyższego

na emeryturze

Minister Sprawiedliwości, Grabowski przeniósł w stan spoczynku dwóch sędziów Sądu Najwyższego: Kazimierza Dobruckiego i Józefa Chlebika. Przeszedł również na emeryturę b. wielokrotny poseł na Sejm i działacz Stronnictwa Ludowego, Jan Brodacki. Sędzia Brodacki pełnił ostatnio funkcje sędziego grodzkiego w Dawidgródku. (PID.).

Zabójstwo i samobójstwo w hotelu

W Warszawie przy ul. Nalewki 27, w hotelu „Bocko" (dawniej „Londyński") rozegrał się, wczoraj przed południem, krwawy dramat, którego szczegóły są następujące. W hotelu tym dn. 15 b. m. zamieszkał w numerze, na II piętrze 50-letni Antoni Kucharski, b. kierowca, ostatnio bez pracy. Wynajmując pokój, Kucharski oświadczył, że zamieszka tylko dobę. Onegdaj Kucharski, po powrocie z miasta do hotelu przyszedł w towarzystwie znajomej swej która pozostała na noc, zameldowana, jako 23-letnia Aleksandra Kępówna, służąca, rodem z Łaskarzewa. Ponieważ wczoraj, do godz. 11-ej Kucharski nie wychodził z numeru, mimo, iż upłynęły już 3 doby, należności zaś nie uregulował, przeto windziarz hotelowy, Godel Giersztein, z polecenia zarządu zapukał do pokoju. Gdy nikt nie odpowiadał, Giersztein wszedł na stolik i zajrzał przez szybę nad drzwiami. Na puknięcie w szybę odezwał się Kucharski, który wszedł na krzesło i zagroził Gierszteinowi rewolwerem. Wówczas przestraszony G. wybiegł do kantoru hotelu i zakomunikował o wszystkim właścicielowi. Po chwili weszła na stół numerowa, Anna Kudelska i również zajrzała do pokoju. Gość i jej pogroził rewolwerem. Wobec tego zawiadomiono policję 4-go komisariatu. Na kilku minut przed przybyciem do hotelu posterunkowego Faklera, w numerze rozległy się 3 strzały rewolwerowe. Po wypchnięciu klucza, otworzono drzwi wytrychem. Na podłodze leżała Kępówna, Kucharski zaś — na otomanie. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Kępówny, wskutek postrzału w okolicę serca. Na stole leżała kartka z kalendarza, na której były nakreślone ołówkiem następujące słowa: „Odbieram sobie życie z powodu redukcji. Niech zarząd fabryki mnie pochowa. Antoni Kucharski". Na miejsce krwawego dramatu przybyła policja 4-go komis., która przeprowadziła śledztwo, oraz dokonała oględzin zwłok. W godzinach wieczornych zwłoki, z polecenia prokuratora, przewieziono do prosektorium. Policja prowadzi dalsze dochodzenie, celem ustalenia miejsc zamieszkania denatów, fabryki, w której Kucharski pracował, oraz powodu zastrzelenia Kępówny.

Blok pokoju

Francja, Anglia, Stany Zjednoczone

Stopniowo sytuacja międzynarodowa zaczyna się zmieniać... Naturalnie, są to zaledwie pierwsze oznaki, bezsprzecznie. Ale w paryskiej prasie czytamy już „powiewach optymizmu" i t. d. O co właściwie chodzi?

Otóż w ostatnich paru latach Hitler miał inicjatywę działań w swoich rękach. Prowadził politykę zaskakiwań i presji. Odnosił sukcesy — przynajmniej pozorne. A państwa demokratyczne, z Francją na czele, bezradnie zdawały się patrzeć na to, co się dzieje. Hitler wbrew Wschodowi—zbroił się dzień i noc. Całe życie Niemiec stało się „hipoteką na przyszłą wojnę" — tłuszczów i t. p. nie było, ale zato — po zwycięskiej wojnie!... Czy Hitler naprawdę zmierzał do rozpoczęcia wojny? Może narazie nie (nie był gotów), ale prowadził politykę tak energicznej, zaczepnej presji, że wojna mogła wybuchnąć każdej chwili. Przypomnijmy sobie napiętą chwilę, gdy Niemcy wkroczyły do strefy zdemilitaryzowanej; świat oczekiwał, że Francja odpowie — mobilizacją; a wówczas? W. D'Ormesson miał rację, gdy pisał w swej ostatniej broszurze, że ostatecznie nie chodzi o subjektywne zamiary Hitlera; wystarcza, że polityka „nastawiania" kraju na wojnę może objektywnie spowodować wybuch!

Taka była sytuacja. Pozatym Hitler starał się zorganizować cały blok faszystowsko - wojenny. Zawarł umowę z Japonią. Zbliżył się do Włoch. Rozpoczął intrygi na Węgrzech.

Tę sytuację dnia wczorajszego (a w pewnej mierze dzisiejszego) można streścić w dwóch tezach: 1) dążenia Hitlera do hegemonii w Europie; 2) rosnące niebezpieczeństwo wojny światowej. Hitler starał się podzielić Europę: Francję odsunąć i zabezpieczyć sobie wolną rękę na wschodzie i południu. Najprawdopodobniejsza marszruta (jak ostatnio się wydawało) — na Czechosłowację, na Dunaj, na Bałkany. Marszruta pono najłatwiejsza.

Cóż więc zmieniło się w tej niebezpiecznej sytuacji? Naturalnie— powtarzamy z naciskiem — zasadniczych zmian jeszcze nie obserwujemy. Bądźmy jaknajbardziej ostrożni.

Ale coś jakgdyby zaczęło się zmieniać. Punktem wyjścia jest **zbliżenie Anglii i Francji**. Polityką Hitlera było odsunięcie Anglii od Francji. Ileż to wysiłków zrobiono w tym kierunku (Ribbentropp!)! Ale nie pomogło! Dużo w tym zbliżeniu Anglii do Francji zasługi Bluma i Delbosa. Ale to zbliżenie podyktowane zostało przede wszystkiem objektywną sytuacją. Potworne zbrojenia Niemiec zaniepokoiły poważnie Anglię . Związek Niemiec z Włochami podkreślił włoskie niebezpieczeństwo w Afryce i na morzu Śródziemnym. Związek Niemiec z Japonią podkreślił niebezpieczeństwo dalszej inwazji japońskiej w Chinach (angielskie sfery wpływów).

Anglia — może ze spóźnieniem — ale postanowiła działać. Perspektywa zabrania przez Niemcy północnych portów Francji, Belgii, Holandii? Przenigdy! Byłoby to dla wyspy brytyjskiej niebezpieczeństwem nie do zniesienia.

Anglia postanowiła działać. Rozpoczęła takie zbrojenia, że wprowadziła Niemcy w zdumienie. Za Anglią Niemcy nie nadążą, zwłaszcza, że surowce drożeją! Anglia zbliżyła się do Francji w sposób zdecydowany. W razie ataku Hitlera na Francję, Anglia **pomaszeruje** — jest to dziś chyba aksjomat!

Ale nie dość na tym. Stopniowo na horyzoncie politycznym Europy ukazują się Stany Zjednoczone. Zapewne, jeszcze są daleko... Ale już odgrywają rolę — jako siła gospodarcza (umowa walutowa) i potencjalna siła wojenna. Niemcy chyba pamiętają, że w wojnie światowej Ameryka rozstrzygnęła.

I tak wytwarza się — stopniowo! — nowy układ sił. Już dał wyniki **konkretne**. Anglia i Francja razem ze Stanami Zjednoczonymi na tyłach — nie, to siła potworna! A przecie jest jeszcze Mała Ententa! Jest jeszcze Rosja Sowiecka! Hitler musi się cofać. Cofnął się w sprawie Maroka hiszpańskiego. Cofnął się trochę w sprawie Gdańska. Czytamy dziś depesze, że Hitler proponuje **zagwarantować wszystkie(!) granice** — za cenę zwrócenia jednej porządnej kolonii. Oznaka słabości.

Podobno gotów jest nawet zagwarantować granicy czechosłowackiej.

Naturalnie dyplomacja i agentura hitlerowska działają dalej. Starają się rozbić Małą Ententę. Opanować Węgry. Ale w kraju położenie gospodarcze ciężkie. Ale w Hiszpanii niepowodzenia. Na Węgrzech się nie udało (pochód na Budapeszt). Ugoda z Ludendorfem naturalnie nie jest żadną rekompensatą za trudności zagraniczne.

Oto sytuacja, która według niektórych paryskich publicystów wywołuje „powiew optymizmu". Nie przesadzajmy, nie przesadzajmy. Ale pewne pomyślne symptomaty są. Niema dziś innej polityki pokojowej poza okiełznaniem hitlerowskich zapędów przy pomocy bloku państw demokratycznych i pokojowych.

Niemcy starają się wyzyskać swój nowy atut — Włochy. Ale Włochy nie są 100%-wym sojusznikiem. Pchanie się Niemiec nad Dunaj (Austria, Węgry, Jugosławia) bynajmniej Włoch nie zachwyca. Podobno Włochy odwracają się obecnie ku problemom morza Śródziemnego. Niewiadomo, czy zechcą brać udział w ewentualnych ryzykanckich awanturach Niemiec.

Taka jest dzisiejsza sytuacja nieco pomyślniejsza niż wczoraj. Nietrudno się domyśleć, gdzie — naszym zdaniem — **powinno być miejsce Polski!**

K. Czapiński.

Sytuacja gospodarcza Włoch

(Z artykułu tow. Modiglianiego)

Przed dwoma dniami zamieściliśmy streszczenie artykułu tow. Modigliani'ego, zamieszczonego w prasie Europy zachodniej. Tow. Modigliani jest jednym z najwybitniejszych przywódców włoskiego ruchu socjalistycznego. Dziś drukujemy streszczenie drugiej części tego samego artykułu. Red.

Prócz inflacji, Rząd włoski dla zasilenia skarbu uciekł się do konwersji pożyczki, zastępując nowymi obligacjami, oprocentowanymi na 5%—stare oprocentowane tylko na 3½%. Przy tej tranzakcji każdy posiadacz obligacji musiał dopłacić po 15 lirów. Skarb zyskał na tej konwersji 6 miliardów lirów, ale wydatek na oprocentowanie pożyczek wzrósł do 60 miliardów.

Pomimo tych bardzo różnorodnych sposobów napędzenia pieniędzy do skarbu, Rząd nie ma czym zapłacić rachunku wyprawy abisyńskiej, której koszt obliczono na 13,4 miliardów lirów, tym więcej, że budżet państwa jest stale deficytowy i wykazuje niedobór roczny w wysokości 3 miliardów lirów.

W październiku 1936 Rząd faszystowski obłożył podatkiem majątkowym obszarników. Ten podatek uratował Rząd faszystowski przed bankructwem w końcu ubiegłego roku.

Z powyższego widać, że przechwałki o uzdrowieniu finansów włoskich od czasu wprowadzenia systemu faszystowskiego są wierutnym kłamstwem i bluffem.

Z powodu zakazu ogłaszania jakiej kolwiek statystyki, trudno mieć zupełnie pewne dane, które pozwoliłyby na wydanie zupełnie ścisłego orzeczenia o gospodarczej sytuacji Włoch, ale to, co się wie o Włoszech, wcale nie jest pocieszające i można przypuszczać, iż wielki hałas reklamowy, uczyniony dokoła podróży Mussoliniego do Libji, nie był niczym innym, jak odwróceniem uwagi Włoch i zagranicy od rzeczywistej sytuacji kraju.

Również bilans handlowy jest ujemny, pomimo spadku przywozu z zagranicy i pomimo zawarcia szeregu umów handlowych. Dochód z rolnictwa w ubiegłym roku znacznie spadł, co we Włoszech ma duże znaczenie. W nie małym stopniu do spadku tego przyczynił się ubytek rąk roboczych na wsi z powodu zaciągania chłopów do wojska, wysłanego do Abisynji.

Wojna z Abisynią jest zakończona, ale teraz dopiero zaczyna się wydatkowanie na urządzanie nowego mocarstwa. Wydatki są tak wielkie, że kapitalizm włoski sam im nie sprosta. Dlatego widział się zmuszony do związania się z kapitałem angielskim w sprawach urządzeń komunikacyjnych w kraju Somali i z kapitałem niemieckim w sprawach eksploatacji bogactw mineralnych.

Włoscy kapitaliści zbierają teraz żniwo z własnego posiewu, gdy podporządkowali się faszyzmowi. Za służalczość faszyzm łupi z nich teraz skórę, a wielkie spółki ze swej strony uchwaliły nie wypłacać żadnych dywidend.

W tych warunkach nie dziwota, że policja faszystowska kilka wielkości z świata gospodarczego wsadziła do paki, ponieważ miliony lirów wysłali zagranicę. Te miliony stanowią jednak tylko drobny ułamek tego, co różne polityczne wielkości, a wśród nich niektórzy na bardzo wysokich stanowiskach, wysłały zagranicę.

Obok tej ucieczki kapitałów, stanowiącej wyraz rewolty kapitalistów, znacznie doniośliejsze jest zjawisko budzenia się mas włoskich, które pod wrażeniem wiadomości o ruchach strajkowych we Francji i Ameryce, z coraz mniejszą rezygnacją tolerują zbrodniczą politykę interwencji w Hiszpanii.

Po wypadkach w Terni, doszło w Bolonii, w Livorno i w wielu innych północnych miastach Włoch do strajków i demonstracyj przeciw interwencji w Hiszpanii.

Mogą we Włoszech być jeszcze wielkie niespodzianki, jeśli do tego niezadowolenia dojdzie wiadomość o klęskach, poniesionych przez Włochów w Hiszpanii, które to klęski przed społeczeństwem włoskim są starannie ukrywane. Musi to otworzyć Włochom oczy na wysokie koszty awantur dyktatorskich.

Historja bez—szminki

W szeregu artykułów o epoce Jana Sobieskiego i Marysieńki ogłosił Boy-Żeleński („Wiad. Lit." Nr. 700) ciekawy i pouczający szkic o stosunkach wewnętrznych na dworze króla Jana III. Przede wszystkim słów parę o nim samym:

„Wiecznie cytuje się z rozczuleniem sławną „wydrę króla Jana"— pisze Boy-Żeleński — jako dowód jego dobroduszności. Wyznaję, że mnie zawsze dreszczem przejmuje ta historia, wedle której żołnierza, co przez nieświadomość zabił jego ulubioną wydrę, król *skazał na śmierć* (podkreśl. nasze), a ubłagany przez biskupów i przez spowiednika, złagodził mu tę karę na piętnastokrotne przez pułk wojska z kijami, a to wyniosło przeszło *20.000 kijów*. Padł też biedny żołnierz, zatłuczony kijami, wydra zaś przeszła w słodkim sosie do wypisów szkolnych".

Jeszcze ciekawsze bodaj są podane przez autora, na zasadzie różnych źródeł historycznych, informacje o finansowych zwyczajach i obyczajach na dworze Sobieskiego, które stały się nawet przyczyną niepopularności rodziny królewskiej.

„Przyczyną, dla której dwór króla Jana mógł być niepopularny, było i to, że nie odpowiadał on pojęciu dworu, jako źródła łask. Działał raczej jako *pompa ssąca*. Szło się tam, aby przynosić pieniądze, nie aby je wynosić. Pod tym względem wszystkie relacje są zgodne. „Sprzedają wszystkie wakanse, biorą od wszystkich, a nie dają nic"... Wszystko za pieniądze, nic bez tego"...

Niepoślednią rolę w tych... operacjach i tranzakcjach odgrywała i królowa:

„Maria Kazimiera — czytamy— wyszła ze szkoły Marii - Ludwiki, gdzie handel kwitł na wielką skalę, handel godnościami i sumieniami. Przedajność szarż doprowadziła Marysieńka do szczytu: istotnie nic tam nie było darmo. Sposoby miała wcale pomysłowe, gdy trzeba było robić ceremonie; np. biskupowi chełmińskiemu Małachowskiemu zaproponowała *zakład o 50 tys. talarów*, że zostanie biskupem krakowskim. Rozumie się samo przez się, że biskup zakład chętnie przegrał, został biskupem i sumę zapłacił". I t. d. i t. p.

Bardzo lojalnie i słusznie Boy - Żeleński daje do zrozumienia, że obyczaje na dworze polskim nie były ani gorsze, ani lepsze, od obyczajów na dworach obcych, że Rzeczpospolita szlachecka była właściwie państwem bez określonego budżetu, że „długa kariera pouczyła Sobieskiego, iż wszystko się kupuje, sojusze i parantele, największych dygnitarzy, korony, głosy na sejmie i ochotników do zerwania sejmu"... Niewątpliwie, jest to wszystko smutną prawdą historyczną, ale — choć oddaleni dziś jesteśmy od niej o lat 250 — niema, doprawdy, żadnego powodu, by tęsknić, jak to czynią niektórzy, za monarchją i do niej wzdychać.

Bd.

20.000 esperantystów

przyjechać ma do Polski

Organizacje esperantystów zwróciły się do władz kolejowych o przyznanie specjalnych zniżek przejazdowych na jubileuszowy kongres międzynarodowy esperanto, który odbędzie się w sierpniu r. b. z okazji 50-lecia języka esperanto. Zapowiadany jest niezwykle liczny zjazd cudzoziemców w liczbie blisko 20.000 osób. M. in. przyjechać mają delegacje z państw egzotycznych, jak z Japonii, Chin i Indii.

Proces redaktorów

dziennika „Pariser Tagblatt"

Przed sądem paryskim stawało w ubiegły piątek pięciu dziennikarzy - emigrantów z Niemiec, współpracowników dziennika „Pariser Tagblatt", oskarżonych przez wydawcę pisma, Poliakowa, o to, że przed wystąpieniem z pisma zabrali listę prenumeratorów.

Oskarżonych bronił znany adwokat paryski Torres, który wyjaśnił sądowi, jak rzecz naprawdę się miała. Nie chodziło oskarżonym o zabranie adresów dla celów konkurencyjnych, lecz o zabezpieczenie abonentów dziennika lub przebywających w Niemczech krewnych ich przed prześladowaniami ze strony hitlerowców. Wydawca Poliakow wszedł bowiem w porozumienie z hitlerowskim agentem Schmolzem, któremu sprzedał wydawnictwo. Obecnie — jak wiadomo — „Pariser Tagblatt" jest organem narodowo-„socjalistycznym", a emigranci niemieccy w Paryżu wydają dziennik p. t. „Pariser Tageszeitung".

Dr. Jarosław Nebesky

W ubiegłym tygodniu zmarł w Pradze dr. Jarosław Nebesky, radca min. Spraw Zagranicznych, znany w polskich kołach politycznych i dziennikarskich, gdyż w ciągu 4-ch lat przebywał w Warszawie na stanowisku radcy legacyjnego poselstwa czechosłowackiego.

Dr. Nebesky żywo interesował się sprawami polskimi, pisał o nich wielokrotnie, przejawiając w swoich publikacjach wszechstronną znajomość rzeczy i nader przyjazny stosunek do narodu polskiego.

Zbrojenia morskie Sowietów

Ameryka utrudnia budowę pancerników dla ZSSR

Agencja Reutera donosi: Rząd sowiecki zwrócił się do dwóch firm amerykańskich w sprawie dostawy materiałów dla budowy w Związku Sowieckim pancernika, zaopatrzonego w 16-to calowe armaty. Departament Stanu sprzeciwił się proponowanej tranzakcji z dwóch względów:

1) zważywszy, iż maksymalny kaliber armat na pancernikach nie został jeszcze ustalony przez wielkie mocarstwa morskie, wywóz ze Stanów Zjednoczonych armat 16-to calowych mógłby stworzyć sytuację niekorzystną dla interesów amerykańskich.

2) Umieszczone w kontrakcie żądanie, by dostarczany materiał został wypróbowany przez marynarkę wojenną amerykańską, mogłoby utrudnić politykę Rządu, który całkowicie nie pragnie popierać handlu eksportowego bronią i amunicją.

Identyczne stanowisko — jak wyjaśniają oficjalnie — zostałoby zajęte przez Departament Stanu w razie, gdyby w tej sprawie zwróciło się inne mocarstwo, nie Związek Sowiecki. Firmy, do których zwrócił się Rząd sowiecki nawiązały kontakt z Departamentem Stanu w początku marca, zanim Japonia wyraziła swą decyzję nie przyłączenia się do układu, ograniczającego maksymalny kaliber armat do 14-tu cali.

Departament Stanu poinformował zainteresowane firmy o swych zastrzeżeniach, dodając, iż wywóz materiałów na budowę pancernika jest uzależniony od uzyskania odpowiednich licencyj eksportowych od amunicyjnej rady kontrolującej.

Dwie firmy, których nazwy nie zostały ogłoszone, poinformowały Departament Stanu o zawarciu umowy, przewidującej dostarczenie planów i materiałów, potrzebnych do budowy nowoczesnego pancernika, który byłby zmontowany w stoczniach sowieckich.

Przegląd prasy

SMUTNY BILANS.

W tygodniku „Epoka" p. St. Grostern układa bilans „osiągnięć" reżimu hitlerowskiego. Niewesoły to bilans. W ostatnich czasach w „III-ej Rzeszy" coraz bardziej mnożą się oznaki niezadowolenia. Braki aprowizacyjne są znane. Ale to nie wszystko.

A co w zamian? — pyta obywatel III-ej Rzeszy. — Wojna z kościołem katolickim, aresztowania księży, odczytujących Encyklikę papieską, na nowo psujące się stosunki z Austrią, o której „Anschlussie" (przyłączeniu) nawet się nie mówi, pomimo, iż umowa z 11 lipca 1936 r. otworzyła jakby wrota do pokojowego wchłonięcia Wiednia z przyległościami przez III Rzeszę. Wielka akcja na rzecz odzyskania kolonii zbudziła jedynie czujność W. Brytanii i narazie wzmocniła sojusz państw demokracji zachodniej; nadzieje na zhitleryzowanie Belgii rozwiewają się, Skandynawia cała z Finlandią razem jest zupełnie po za orbitą hitleryzmu. Najsilniejszy sojusznik — faszyzm włoski—*zawiódł w najważniejszym momencie*, otwierając serię klęsk interwencjonistów i gen. Franco w Hiszpanii. Rzeczoznawcy niemieccy przesłali ponure i sceptyczne raporty o włoskich siłach zbrojnych w Hiszpanii, a w dodatku nie umieli ukryć swego *zadowolenia* z *niższości strategiczno - militarnej* oddziałów włoskich w Hiszpanii. Na innych polach bitew w tejże Hiszpanii, mianowicie na froncie pod Kordobą, oddziały niemieckie również *poniosły* (na odcinku Pozoblanco) klęskę.

NOWA REWOLUCJA...

Niedawno wyszedł w Paryżu ciekawy Nr. 54 trockistowskiego „Biuletynu Opozycji (po ros.). Zawiera dużo materiału w sprawie ostatniego procesu — Piatakowa, Radka i in. W „Biuletynie" znajdujemy także tekst mowy Trockiego, którą miał telefonicznie (!) wygłosić z Meksyku na wiecu w N. Jorku. Swą mowę Trocki kończy stwierdzeniem (znajdujemy je także w „Zdradzonej Rewolucji" Trockiego), iż **nowa rewolucja w Z. S. S. R. jest nieunikniona**, albowiem w ZSSR utworzyła się „**nowa arystokracja**" i t. d. Trocki powiada:

„Otwarty konflikt między ludem a nową *despotią* jest nieunikniony. Reżim Stalina jest osądzony. Czy zastąpi go kapitalistyczna kontr - rewolucja czy też robotnicza demokracja? Historia jeszcze nie rozwiązała tej kwestyi. Decyzja zależy od aktywności światowego proletarjatu".

Trocki naturalnie wykpiwa „zeznania" Piatakowa i Radka. Kpi z twierdzenia, jakoby on, Trocki, „porozumiewał się" z Hitlerem...

K. CZ.

Tylko cyfry

KONSERWATYWNY „Times" londyński podaje, że na froncie hiszpańskim PO STRONIE WOJSK FASZYSTOWSKICH znajduje się w chwili obecnej:

1) do 100 samolotów bombardujących NIEMIECKICH I WŁOSKICH;

2) do 100 samolotów myśliwskich NIEMIECKICH I WŁOSKICH;

3) nieznana ilość hydroplanów NIEMICKICH I WŁOSKICH;

4) około 40.000 żołnierzy WŁOSKICH („ochotników") w pełnym uzbrojeniu;

5) około 15.000 żołnierzy NIEMIECKICH w pełnym uzbrojeniu (też — „ochotników");

6) ponad 3000 faszystów IRLANDZKICH („obóz" gen. O'Dulfy) w pełnym uzbrojeniu.

*

I to się nazywa w komunikatach gen. Franco armia... „NARODOWA". Ponadto gen. Franco rozporządza, jak wiadomo, Legią Cudzoziemską i Marokańczykami. W „narodowej" armii hiszpańskiej brakuje... tylko **HISZPANÓW.**

W Hiszpanii i dookoła Hiszpanii

Dzika zemsta faszystów

Agencja Havasa donosi: Bombardowanie Andujar przez samoloty powstańcze spowodowało śmierć 18 osób i ciężkie poranienie 25. Około 100 domów zostało zburzonych. Samolotów powstańczych było 18: 6 bombardujących trzymotorowców i 12 samolotów myśliwskich. Był to akt represji za zajęcie przez wojska rządowe miejscowości Lugar Nuevo. Zrzucone na Andujar bomby ważyły po 80 gr. i upadły przeważnie na rynek. Większość ludności cywilnej opuściła dziś miasto.

Wiadomości powstańcze

Ze źródeł powstańczych z Vitorii donoszą, że wojska rządowe po intensywnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakowały pozycje nieprzyjacielskie pod Las Vagas na odcinku Escurialu, zostały jednak odparte przez powstańców, pozostawiając na placu walki przeszło 100 zabitych i 300 rannych.

Wczoraj wieczorem wojska rządowe ostrzeliwały gwałtownie miejscowość Vergera i drogę Vergera — Mondragon.

Dzięki poparciu socjalistów
zlikwidowano przesilenie gabinetowe w Katalonii

Prez. Katalonii, Companys, przyjął dziennikarzy, którym wręczył deklarację, przypominając, że kryzys gabinetowy powstał wskutek braku spoistości w poprzednim Rządzie. Deklaracja podkreśla dalej, że „rozwój przesilenia pozwolił na zacieśnienie szerokich kontaktów ze związkami zawodowymi i partiami politycznymi. W ten sposób umożliwione zostało ustalenie wspólnego programu". Dalej prez. Companys wskazuje, że dzięki poparciu socjalistów, przesilenie zostało zlikwidowane, a poszczególne teki w nowym gabinecie objęli dotychczasowi ministrowie. Dalej deklaracja informuje o utworzeniu najwyższej rady wojennej pod przewodnictwem Companysa, w której zasiadać będą przedstawiciele organizacyj robotniczych i lewicy republikańskiej. Przemysł wojenny ma być poddany kontroli władz rządowych przez delegatów, stanowiących wspólnie specjalny urząd. Po odczytaniu tej deklaracji, prezydent Companys oświadczył, że funkcje wykonawcze powierzy nadal premierowi Taradellasowi, do którego ma pełne zaufanie.

Obrady stołecznej „Unii"

Odbyło się posiedzenie Warszawskiej Rady Okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Na zebraniu tym omawiano wytyczne, dotyczące dzisiejszych obrad Centralnej Rady Unii.

Postanowiono solidaryzować się z akcją antydrożyźnianą Rządu, domagając się jedynie powołania do komisji cen przedstawicieli związków zawodowych.

Przyjęto uchwałę, domagającą się przywrócenia 6-cio godz. dnia pracy, który obowiązywał przed 1920 r., gdy pracownicy zrzekli się tego w formie ofiary w związku z wojną.

Uchwalono poprzeć walczących od 5-ciu tygodni pracowników Tow. Ubezpieczeń „Europa".

Zycie gospodarcze
Ceny pszenicy i metali spadają!

ZAŁAMANIE SIĘ CEN PSZENICY

W dn. 16 b. m. zaznaczył się na londyńskiej giełdzie zbożowej RAPTOWNY SPADEK CEN PSZENICY. Zjawisko to wystąpiło również na giełdzie w Liverpoolu. Niski kurs otwarcia (o 2½ pensa mniej, niż poprzednio) skłonił spekulację do wyzbycia się nabytych ostatnio, w przewidywaniu dalszej zwyżki cen poważnych ilości pszenicy. Masowa podaż pogłębiła tendencję zniżkową, która w niektórych momentach zaczęła graniczyć z paniką. Po zamknięciu zebrania giełdowego okazało się, że ceny pszenicy spadły do 9 szylingów 2 5/8 pensów za 100 funtów wobec 10 sh. 1¼ d. w dn. 12 b. m.

Masowe zaofiarowanie pszenicy i innych zbóż miało miejsce również w Winnipegu i Chicago, co — przy małym popycie — wywołało załamanie się cen.

OSŁABIENIE CEN METALI.

Słabsza tendencja dla podstawowych surowców ogarnęła w ostatnich czasach prawie wszystkie artykuły. W dn. 16 b. m. nastąpiło na giełdzie londyńskiej dalsze osłabienie cen metali, które już od miesiąca wykazują słabszą tendencję.

FRANCUSKA POLITYKA FINANSOWA.

Tydzień od 9 do 16 b. m. wyjaśnił, że nowy kurs franka francuskiego był wyrazem świadomej akcji francuskiego funduszu walutowego. Frank, coraz bardziej elastyczny, przybliżył się do dolnej granicy, przewidzianej ustawą monetarną. Francuski fundusz wyrównawczy utrzymywał go świadomie ostatnio na poziomie 110 fr. na 1 funt i 22.40 za 1 dolar.

Prasa finansowa, komentując ub. tydzień, z zadowoleniem podkreśla, że taktyka francuskiego funduszu wyrównawczego przyniosła, jak dotychczas, pomyślne rezultaty. Prowadzi on bowiem do potanienia pieniądza na paryskim rynku finansowym, co specjalnie uwydatniło się w dn. 15 b. m. Spekulacja, grająca na zniżkę franka, na skutek nowej taktyki francuskiego funduszu wyrównawczego, nie ma już tak szerokiego pola do działania.

RAPTOWNE TEMPO ZWYŻKI CEN.

W artykule, poświęconym akcji rządowej w zakresie cen, zamieszczonym w tyg. „Polska Gospodarcza" (zesz. 16 z dn. 17 b. m.) wicedyrektor departamentu ogólnego Ministerium Skarbu, p. J. Rakowski, wskazuje m. in., jakim niebezpieczeństwem grozi szybkie tempo zwyżki cen w Polsce. W zwyżce cen zajęliśmy jedno z pierwszych miejsc w świecie. Gdy w okresie od marca ub. roku do stycznia b. r. ceny hurtowe w Niemczech wzrosły o 1,6%, w Stanach Zjednocz. — o 7,9%, w Danii o 8,7%, w Szwecji o 9,3%, to w Polsce aż o 11,5%. Tylko w Anglii ruch cen był szybszy i wyniósł 12,2%.

MISJA PREMIERA VAN ZEELANDA.

W porozumieniu z Rządami francuskim i angielskim, premier van Zeeland powierzył przeprowadzenie wstępnych badań nad międzynarodową ankietą gospodarczą p. Maurice Frère, b. doradcy Austriackiego Banku Narodowego. P. Frère przeprowadził już w Londynie rozmowy z sir Frederic Leith Ross'em i innymi osobistościami angielskimi. Dnia 19 b. m. przybędzie on do Paryża.

Premier van Zeeland ma udać się do St. Zjednoczonych w czerwcu rb. Oficjalnym celem podróży będzie otrzymanie od Uniwersytetu w Harward tytułu doktora honoris causa. W istocie jednak van Zeeland przeprowadzi przy tej okazji rozmowy na temat międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Nieprawdopodobne plotki krążą nadal
Juan March jako... anioł pokoju

Prasa francuska zajmuje się obszernie możliwościami akcji pojednawczej w hiszpańskiej wojnie domowej.

Jakkolwiek dzienniki podają szereg informacyj, świadczących, że z różnych stron przedsięwzięte zostały sondowania, jednomyślna opinia, że w chwili obecnej akcja taka byłaby jeszcze najzupełniej przedwczesna.

Usiłowania na rzecz akcji pojednawczej, wychodzić miały z dwuch źródeł, ze strony półoficjalnych czynników angielskich i francuskich, oraz ze strony neutralnych kół hiszpańskich.

Francja i Anglia zwrócić się miały do prezydenta Roosevelta z propozycją, aby ofiarował swe pośrednictwo celem położenia kresu hiszpańskiej wojnie domowej.

Wyrażono jednak poważne wątpliwości, czy Rząd Stanów zgodziłby się w obecnej fazie stosunków dyplomatycznych na jakąkolwiek bezpośrednią interwencję w sprawy europejskie.

„Matin" donosi z Londynu, iż bankier gen. Franco, Juan March, w ostatnich dniach rozwinął szeroką działalność, która, wedle opinii londyńskich kół politycznych, zmierza również do rozpoczęcia akcji koncyliacyjnej.

Narady min. Romana z premierem V'n Zeelandem

P. Min. Roman przyjął w salonach poselstwa w Brukseli przedstawicieli prasy, która b. interesuje się wizytą polskiego ministra, m. in. ze względu na misję, podjętą przez premiera Van Zeelanda.

Istotnie w piątek wieczorem po obiedzie, wydanym przez posła Jackowskiego, w którym wziął udział prem. Van Zeeland, miała miejsce dłuższa rozmowa między prem. Van Zeelandem a min. Romanem na temat ankiety, jaką premier belgijski podejmuje na terenie międzynarodowym, a która ma na celu zbadanie możliwości usunięcia obecnych trudności i przeszkód w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

W rozmowie z dziennikarzami belgijskimi i polskimi min. Roman wyraził swe zadowolenie ze spotkania z prem. Van Zeelandem.

Min. Roman podkreślił, że premier Van Zeeland jest tym mężem stanu w Europie, który najlepiej może nadaje się do wypełnienia podjętej przez niego misji.

Egipt uzyskuje suwerenność
wymiaru sprawiedliwości

Po tygodniowej pracy konferencja kapitulacyjna w Montreux zawiesiła swe prace do poniedziałku. Sobota i niedziela będzie poświęcona na rozmowy pomiędzy poszczególnymi delegacjami. Zestawiając bilans prac należy stwierdzić, że Egipt uzyskał w zasadzie zniesienie kapitulacji. Obecnie konferencja przystąpiła do obrad nad projektem konwencji przedłożonej przez Rząd egipski oraz projektem reglamentacyjnym dotyczącym zastąpienia trybunałów mieszanych trybunałami egipskimi.

Dyskusja napotkała na trudności, które dotyczyły tak czasu trwania okresu przejściowego, jak i jego organizacji.

Konferencja postanowiła powołać szereg podkomitetów, których zadaniem byłoby zbadanie poszczególnych zagadnień.

O przyspieszenie prac przy wystawie paryskiej

Premier Blum, który ostatnie kilka dni spędził na wypoczynku pod Paryżem, skąd dojeżdżał tylko do stolicy, celem załatwienia spraw bieżących, przyjął w prezydium Rady Ministrów przedstawicieli organizacyj robotniczych, reprezentujących poszczególne kategorie robotników, zatrudnionych na wystawie paryskiej. Celem rozmowy było omówienie środków, mających na celu przyśpieszenie tempa prac przy budowie poszczególnych pawilonów wystawowych. Jeżeli chodzi o termin otwarcia wystawy, w dalszym ciągu nie powzięto jeszcze żadnych ostatecznych decyzyj i nadal wystawiane są tu dwie daty, a mianowicie: 15 lub 22 maja.

W ostatniej chwili kilka państw, jak Chiny i Costorica zgłosiły jeszcze swój udział w wystawie.

Kronika krakowska

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 19 kwietnia.

7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka poranna z płyt. 14. Lok. wiadom. gosp. 14.05 Ulubione melodie operetkowe z płyt. 15.15 Znani skrzypkowie i pianiści z płyt. 15.55 Aud. dla dzieci: „Nie odrazu Kraków zbudowano". 18.20 Muzyka lekka z płyt. 18.45 Program.

WTOREK, 20 kwietnia.

7.25 Kilka informacyj. 7.30 Muzyka poranna z płyt. 12.03 Muzyka węgierska z płyt (Warszawa). 12.50 „Prosimy do mikrofonu..." 14. Fragmenty operowe z płyt. 15.15 Wywiad z pracownicą domową — dialog. 15.20 Toti dal Monte śpiewa... (płyty). 15.30 „Czy wiecie, że... dziś jest 5.705-ty dzień naszej pracy?". 15.50 Wesoła muzyczka z płyt. 16. Odczyt p. t. „Zabawa jako czynnik wychowawczy" wygł. dr. Anna Brosowa. 18.20 Muzyka organowa z płyt. 18.45 Program.

Repertuar

REWIA W BAGATELI. Publiczność, która ogląda obecną rewię w Bagateli p. t. „Maj za pasem", wychodzi bardzo zadowolona. Rewia jest miła i wesoła, a cały zespół śpiewa, tańczy i bawi widzów.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dama kameliowa".

ATLANIC: „Zapomniana symfonia" i „Czisy".

KINO MUZEUM wyświetla dziś dwa filmy p. t. „Biała parada" (John Boles i Loretta Young) oraz „Małżeństwo z ogłoszenia" (Buster Keaton).

PROMIEŃ: „Dyplomatyczna żona".

STELLA: „Z pamiętnika detektywa" i „Przygody rekruta".

ŚWIT: „Robert i Gloria".

WANDA: „Noc przed bitwą".

UCIECHA — „Zielony sygnał".

Dyżury lekarzy

Dnia 19 kwietnia — noc.

Kelhofer Artur — Krasińskiego 4

Owczyński Tadeusz — Lubicz 34, tel. 158-26.

Silberberg Stefania — Starowiślna 41, tel. 164-63.

Tepper Arnold — Kalwaryjska 7, tel. 134.52.

K[illegible] Filipiny, z domu Paszkowicz, po mężu Kozłowska, lat 48, ostatnio w roku 1918 mieszkała w Warszawie — poinformować Konsystorz Ewangelicko-Reformowany w Wilnie, ul. Zawalna 11.

Hitlerowsko-faszystowskie „kochajmy się"

Na zaproszenie przewódcy młodzieży niemieckiej, Baldura von Schiracha, przybywa w końcu kwietnia z wizytą do Berlina przewódca włoskiej młodzieży faszystowskiej, sekretarz stanu Ricci, w towarzystwie 25 oficerów „Balilli".

Zastosowanie 40-to godzinnego tygodnia pracy
w handlu detalicznym

Francuski minister pracy Lebas, rozpoczął rokowania w sprawie przystosowania przepisów o 40-godzinnym tygodniu pracy do warunków handlu detalicznego.

Przedstawiciele pracowników obstają przy 2-ch kolejno po sobie następujących dniach wypoczynku w tygodniu. Przedstawiciele kupców detalicznych domagają się oni, aby sklepy otwarte były 6 dni w tygodniu, zobowiązując się wzamian przestrzegać skrupulatnie postanowień o 40-godzinnym tygodniu pracy. Jednocześnie przedstawiciele wielkich magazynów przyłączyli się do stanowiska kupców detalicznych. Minister postanowił wyłonić komisję mieszaną, która ma dokładnie zbadać przedstawione przez obie strony postulaty.

W napadzie furii

Jeden z urzędników ubezpieczalni społecznej w Ołomuńcu uległ w czasie godzin urzędowych atakowi szału i zaczął strzelać z rewolweru do swych kolegów. W wyniku strzelaniny został ciężko ranny naczelnik wydziału rachunkowego. W czasie paniki jeden z urzędników, uciekając złamał nogę. Przed przyjściem policji szaleniec odebrał sobie życie.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

O ULICĘ IM. DR. JERZEGO MICHAŁOWICZA.

Zarząd RKS. Skra wystąpi do prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego z prośbą o zmianę nazwy ulicy Okopowej, przy której znajduje się boisko klubu robotniczego, na ulicę im. dr. Jerzego Michałowicza, zmarłego przed pół rokiem znanego działacza i twórcy sportu robotniczego.

REPPEZENTACJA PIŁKARSKA BASKÓW W PARYŻU.

Wielką sensację wywołała w Paryżu zapowiedź meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacją Basków a znanym klubem Ra[illegible]g Club Paris. Mecz ma się odbywać dnia 21 kwietnia na stadionie Parc des Princes w Paryżu. Możliwe, że reprezentacja piłkarska Basków rozegra na terenie Francji jeszcze kilka spotkań. Mimo blokady brzegów baskijskich. Francuzi otrzymali zapewnienie z Bilbao, że mecz dojdzie do skutku.

EKSMISJA WTC. Z DYNASÓW.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok eksmisji Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów z terenu na Dynasach. Przypuszczalnie zatem w ciągu roku bieżącego WTC. będzie musiało opuścić Dynasy na rzecz Spółki Parcelacyjnej Dynasy.

LEPIEJ BYĆ AMATOREM.

Prasa wiedeńska donosi, że b. mistrz świata w jeździe sztucznej na łyżwach Austriak Karol Schaeffer, który przeszedł ostatnio na zawodowstwo, przebywa obecnie w N.-Jorku, czekając naprożno na engagement do filmu amerykańskiego. Schaeffer znęcony został powodzeniem Sonji Henie, lecz dotychczas uzyskał jeden tylko występ a mianowicie w Toronto, za co otrzymał 500 dolarów. Dzienniki donoszą, że również w N.-Jorku znajdują się mistrzyni świata Angielka Cecylia Colledge, Hulten i Gespar, czekając nadaremnie na uśmiech szczęścia.

Lekkoatletyka

WARSZAWIANKA DOMAGA SIĘ PRZEPROWADZENIA WIZJI TRASY BIEGU RASZYN — WARSZAWA.

W związku z prowadzonem przez komisję dyscyplinarną PZLA badanie biegu sztafetowego Raszyn — Warszawa, dowiadujemy się, że Warszawianka, która wniosła zasadniczy protest przeciwko decyzji komisji sędziowskiej Warsz. OZLA (która zdyskwalifikowała drużynę Warszawianki) domagać się będzie także przeprowadzenia wizji trasy. Warszawianka ma podkreślić, że trasa na odcinkach podmiejskich (do Placu Narutowicza) została niedokładnie zmierzona, co spowodowało zamieszanie. Według opinii Warszawianki dystans ten był mniejszy niż podano i skutkiem tego nie wszyscy zawodnicy mogli biec conajmniej 500 mtr., jak to nakazywał regulamin. W konkluzji Warszawianka ma domagać się unieważnienia całego biegu.

LEGIA SKREŚLONA Z WARSZAWSKIEGO OKR. ZW. LEKKOATLETYCZNEGO.

Zarząd Warszawskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego skreślił na własne żądanie sekcję lekkoatletyczną WKS Legia z dniem 1 maja r. b.

WYNIK BYŁ GORSZY, ALE REKORD ŚWIATOWY ZOSTAŁ POBITY.

Jak donoszą z Nowego Jorku, w podanej w tych dniach wiadomości o pobiciu rekordu światowego w skoku o tyczce przez Williama Seftona wynik podany został nieściśle. Sefton — jak obecnie prostują źródła amerykańskie — osiągnął nie 4.48, lecz 4.454 m. Wynik ten jest również lepszy o 2 cm. od obecnego rekordu światowego.

Boks

SPRAWA BIAŁKOWSKIEGO JESZCZE NIE JEST ZAKOŃCZONA.

Sprawa Białkowskiego, słynnego zawodnika poznańskiej Warty, którego zwycięstwo na meczu IKP — Warta zadecydowało o tytule mistrza Polski, zdobytego przez Wartę nie znalazła jeszcze zakończenia. Mimo weryfikacji wszystkich spotkań i odrzucenia przez Polski Zw. Bokserski odwołania Łodzian, zarząd IKP nie zrezygnował i odwołał się od decyzji PZB. do walnego zgromadzenia PZB.

Dyskwalifikacja Białkowskiego, jak wiadomo, pociągnęłaby za sobą automatycznie zdobycie mistrzostwa Polski przez IKP.

BAER ZNÓWU POKONANY.

Mistrz W. Brytanii w wadze ciężkiej, Tommy Farr, pokonał na punkty w Londynie, w meczu 12-to rundowym, byłego mistrza świata amerykanina Baera. Karierę tego ostatniego w tych warunkach należy uważać za zakończoną.

RADIO WARSZAWSKIE

PONIEDZIAŁEK, 19 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka z płyt. 8. Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół: „Historia noża i widelca" 12. Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa. 12.03 Walce w wyk. Ork. P.P. pod dyr. A. Dołżyckiego. 12.30 „Od warsztatu do warsztatu" — aud., pośw. rzemiosłu stolarskiemu. 12.50 Dzien. południ. 15. Wiad. gospod. 15.15. W rocznicę bitwy raszyńskiej 1809 r. — reportaż w opr. Z. Marynowskiego 15.55 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Kapela ludowa F. Dzierżanowskiego. 17. „Organizacja liceów pedagogicznych" — odczyt wygł. wizytator Z. Szulczyński. 17.15 Koncert solistów. A. Hermelin — fortep. G. Matyasiak — śpiew. Prof. L. Urstein — akomp. 17.50 „Mieszkanka zapomnianej studni" — pog. 18. Pogadanka akt. 18.10 Wiad. sportowe 18.20 Muzyka lekka z płyt. 18.45. Program. 18.50 „Posiewna pielęgnacja zbóż"—pog. 19. Aud. żołnierska. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21. „Chopin jako pisarz" oprac. W. Hulewicz. 21.30 „Odgłosy Wileńszczyzny". 22. Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. M. Karklins — śpiew. 23.05 Warszawa II (średnie fale) nadaje muz. tan.

WTOREK, 20 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.30 „Przygody zuchów" — obrazek słuchowiskowy dla dzieci. 11.57 Hejnał. 12.03 Muzyka węgierska z płyt. 12.40 Dziennik połud. 12.50 Skrzynka rolnicza. 15. Wiad. gospod. 15.15 Lekki koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 16. „Stolica i jej sprawy". 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert jugosłowiańskiego chóru akadem. „Obilić". 16.55 Rozwiąz. zagadki histor. dla dzieci z dnia 24 marca 1937 r. 17. „Dni powszednie państwa Kowalskich". 17.15 Koncert kameralny (z Krakowa). 17.50 „Dziennik feministyczny" — monolog R. Dalborowej. 18. Pog. akt. 18.10 Wiad. sportowe. 18.20 Muzyka lekka z płyt. 18.45. Program 18.50 Pog. akt. 19. „Czy młodzież współczesna jest lepsza czy gorsza od dawnej"—dyskusję zagrai K. Brończyk (ze Lwowa). 19.20. Recital śpiewaczy J. Lachowskiej (mezzo sopran). 20. Rozmowa muzyka ze słuchaczami. 20.15 Koncert symfoniczny. Wyk. Ork. symf. pod dyr. S. Śledzińskiego i S. Szpinalski — fortep. W przerwie ok. 21-ej Dziennik wiecz. 22.30 „[illegible] Verhaeren" — kwadrans poetycki. 22.45 Muzyka tan. 23.05 Warszawa II — [illegible]

SZTAFETA ROBOTNICZA

Wczasy robotnicze

(Z teki Jerzego Michałowicza)

Jeżeli człowiek przystępuje do pracy zmęczony — łatwo popełni nieostrożność, którą może przypłacić kalectwem.

Dlatego też chwile wolne od pracy należy poświęcić na dobry wypoczynek. Wypocząć musi ciało, wypocząć muszą nerwy i umysł.

CO DAJE DOBRY WYPOCZYNEK:

SEN PRZY OTWARTYM OKNIE

Jeżeli w lecie zacznie się przyzwyczajać do sypiania przy otwartym oknie, można sypiać w tych warunkach aż do późnej jesieni (a nawet przez całą zimę). Jeżeli nie możemy okna zostawić otwartego, to przed snem trzeba pokój dobrze wywietrzyć.

RUCH NA ŚWIEŻYM POWIETRZU

Choć mięśnie po pracy są zmęczone, ruch umiarkowany da im nieraz lepszy wypoczynek niż zupełny spokój. Najlepszy jest ruch na świeżym powietrzu.

W lecie: szczypiorniak, piłka nożna, siatkówka i inne gry piłką, lekka atletyka, pływanie, wycieczki piesze. Są to sporty bardzo tanie, nie wymagające kosztownych przyborów. Można też zrobić samemu kajak z dykty, co jest robotą łatwą i niedrogą. Istnieją wydawnictwa traktujące o tym, jak się to robi. *) Kajak to najmilsze spędzenie niedziel, umożliwiający nam urlop na wodzie.

W zimie: ślizgawka, saneczkowanie, narty. Narty także można zrobić łatwo w domu — wtedy kosztują bardzo niewiele.

Z innych ćwiczeń w sali zamkniętej dużą przyjemność da gimnastyka i boks.

Nie każdą chwilę wolną można przeznaczyć na ruch. Trzeba czasem szukać zajęć spokojniejszych, które dają nam dużą przyjemność i odprężenie nerwów.

ZAJĘCIA ARTYSTYCZNE.

Udział w chórach i orkiestrach amatorskich, które z łatwością można zorganizować z pośród swoich towarzyszy pracy czy sąsiadów.

Deklamacje solowe lub chóralne, przedstawienia amatorskie, koncerty — to przyjemna rozrywka na długie wieczory zimowe.

Rysunek z natury, malowanie obrazków, rzeźba, slojd, zdobnictwo, ozdabianie własnego mieszkania, to niekosztowna a przyjemna praca.

Fotografowanie widoków z natury, czy obrazków z życia, czy ludzi — to miła pamiątka radosnych chwil.

ZAJĘCIA UMYSŁOWE.

Czytanie dobrych, interesujących książek, to jedno z najmilszych zajęć w czasie wolnym. Dużo ciekawych rzeczy jest w tygodnikach i miesięcznikach. Tam oprócz artykułów poważniejszych i powieści znajdzie się zwykle dział rozrywek umysłowych, tak bardzo nieraz interesujących.

ZAJĘCIA W OGRODZIE.

Niektórzy mogą korzystać z małego kawałka ziemi, przeznaczonej na uprawę ogrodową. Czasem już istnieją ogródki działkowe, czasem można samym stworzyć taką spółdzielnię i o ile są w pobliżu nieużytki, wykorzystać je na stworzenie ogródków. Ileż miłych chwil daje praca w takim ogródku, gdzie możemy wyhodować własne warzywa i kwiaty.

Te wszystkie zajęcia możemy uprawiać po godzinach pracy, oraz w dnie wolne od pracy i w niedziele.

Ważne jednak dla naszej pracy zawodowej będzie jak wykorzystamy wakacje.

Starajmy się koniecznie wyjechać z domu, gdyż najlepiej jest wypoczywać w innych warunkach niż te, w jakich żyjemy cały rok. Najtańszą formą dobrego wypoczynku będą obozy lub wędrówki organizowane przez związki zawodowe lub przez zrzeszenia zajmujące się sportem i obozami. Niektóre takie obozy pozwalają nawet na jechanie całą rodziną, co pozwala spędzić urlop razem ze swymi najbliższymi. Bywają też specjalnie niektóre obozy żeglarskie, dające możność wypoczywania na wodach naszych jezior lub morza. Wycieczki znowu pozwolą nam poznać piękne krajobrazy i piękne miasta naszego kraju.

*) Patrz kalendarzyk „Przyjaciel młodych".

KAROL BUEHREN.

Uprawiajcie gimnastykę!

W czasopiśmie sowieckim „Krasnyj Sport" ukazał się artykuł byłego współpracownika Robotniczej Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej o gimnastyce masowej w Sowietach.

Drukujemy tłomaczenie tego artykułu, w przeświadczeniu, że będzie z pożytkiem dla naszych działaczy sportowych zapoznanie się ze stanem gimnastyki masowej w Rosji. *Redakcja.*

Popisy wychowania fizycznego w Leningradzie i Moskwie nasunęły mi pierwsze uwagi o sporcie sowieckim. Wtedy zrozumiałem, że z tym materiałem ludzkim, pełnym entuzjazmu, hasło „dopędzić i ominąć światowe burżuazyjne rekordy" może być rychło zrealizowane.

Chciałem więc zobaczyć te ćwiczące masy na gimnastycznych salach, na boiskach, ale tam ich nie znalazłem. Myślałem, że sowiecka młodzież zajmuje się głównie gimnastyką, która jest tak rozwinięta w innych krajach. Przecież gimnastyka jest jednym z ważniejszych środków wychowania fizycznego. Czemuż tak mało sowieckiej młodzieży w szeregach ćwiczących?

Częściowo tłumaczy się to tym, że nasz ruch gimnastyczny jest bardzo młody. Młodzież chętniej uprawia lekką atletykę i gry sportowe; gimnastyka wydaje się jej mniej emocjonującą i zajmującą. Są i inne przyczyny. Jedna z nich sprowadza się do tego, że nasi nauczyciele gimnastyki nie mają dostatecznego pedagogicznego wykształcenia. Gimnastyka przecież wcale nie ogranicza się do ćwiczeń na przyrządach, ale jest najbardziej wszechstronnym rodzajem ćwiczeń fizycznych. Można nią objąć każdy wiek obu płci; w tym — podstawowa wartość gimnastyki.

Masowy ruch gimnastyczny odczuwa brak wielkiej ilości nauczycieli i przodowników wych. fiz. I w krajach zagranicznych mało mają zawodowych wychowawców, ale są tam tysiące przodowników. U nas także należy stworzyć kadry przodowników (forturnerów), jak ich nazywają na zachodzie, szkoląc ich na stale działających kursach.

Trzeba stworzyć także silną organizację gimnastyczną, która sprawowałaby kontrolę nad przygotowaniem gimnastycznym. I tu można wykorzystać doświadczenie szeregu europejskich krajów, — gdzie gimnastyczne centrale wydają co roku i wysyłają do klubów materiał dla masowych ćwiczeń gimnastycznych z odpowiednią muzyką dla imprez. Prawie wszystkie gimnastyczne organizacje wydają tam swoje techniczne wydawnictwa i podręczniki. W Związku Sowieckim niestety zupełnie ich niema, pomimo, że są one potrzebniejsze, niż gdzieindziej.

Mocarnym narzędziem propagandy są masowe święta gimnastyczne. W ogóle uprawiający gimnastykę muszą częściej występować publicznie i dlatego należy urządzać więcej zawodów dla początkujących.

Te zawody mogą być bardzo różnorodne, tak pod względem formy, jak pod względem treści.

Dla przeprowadzenia zawodów nieodzowni są zawodnicy, których trzeba wyszkalać na specjalnych kursach i w szkołach wych. fiz.; studenci winni także zapoznać się z urządzaniem zawodów.

Do zajęć gimnastycznych koniecznie trzeba wciągnąć i kobiety. W niemieckim sporcie robotniczym było zorganizowane więcej, niż milion członków, z czego 40% kobiet, które były podstawowym aktywem. W sowieckim ruchu gimnastycznym mało jest kobiet. Dlaczego? — Dlatego, że tu kobieca gimnastyka niczym nie odróżnia się od męskiej. To częściowo tłumaczy się tym, że kierownictwo gimnastyką kobiecą znajduje się w rękach mężczyzn. Należy przystosować gimnastykę do odrębności kobiecego organizmu.

Największą uwagę należy poświęcić gimnastyce dzieci. Potrzebne są tu dziecięce zawody gimnastyczne. W Moskwie — w czasie świąt sportowych dla dzieci dorośli demonstrują dzieciom najróżnorodniejsze rodzaje sportu. Lecz byłoby o wiele lepiej, gdyby na dziecięcym święcie sportowym, dzieci same demonstrowały odpowiednie masowe ćwiczenia gimnastyczne, gry i tańce. Dla organizacji dzisiejszej gimnastyki nieodzownym jest, by nasze towarzystwa sportowe powołały specjalne dziecięce sekcje. Niemiecki robotniczy gimnastyczno - sportowy związek liczył w swych organizacjach 250 tysięcy dzieci, a miałby ich o wiele więcej, gdyby związkowi robotniczemu nie przeszkadzała burżuazja.

Czy mogą sowieccy gimnastycy brać udział w zawodach międzynarodowych? — Ja myślę, że mogą. Być może oni odrazu nie zajmą pierwszego miejsca, lecz spotykając się z silniejszym konkurentem, będą pobudzeni do postępów. Spotkania z zagranicznymi gimnastykami są niezbędne.

Czas już wyjść z wąskich ram, w których zastygł ruch gimnastyczny.

Gimnastyka — to potężny czynnik organizacji i wychowania mas i lekceważenie jej jest nie do darowania.

Do szeregów Związku!*)

Miesiąc kwiecień jest poświęcony wzmożonej propagandzie sportu. Wśród głosów które rozbrzmiewają przez radio nie może zabraknąć Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. Związku który tak wielkie położył zasługi przy umasawianiu sportu i wciągnięciu w orbitę jego zainteresowań najszerszych warstw społeczeństwa. Postanowiliśmy sobie, jako naczelne hasło: walkę z cherlactwem i wychowanie młodego robotnika. Zdajemy sobie sprawę, że tylko zdrowy i uświadomiony robotnik, jako producent i przyszły obrońca Ojczyzny zdolny jest należycie sprostać zadaniom w walce o byt i całość Państwa. Stajemy dziś do apelu w imię hasła **„Sport i korzystanie z urządzeń sportowych musi być dostępny dla wszystkich".** Musimy z dusznych sal fabrycznych, zakurzonych sztolni wyjść po zdrowie, na salę gimnastyczną, basen, bieżnię i boisko, gdyż tylko przez sport wychowamy ludzi zdrowych, ludzi świadomych swych celów i zadań. Niech na fali radia dotrze nasz głos do najciemniejszej izby robotniczej, a przedewszystkiem niech dotrze do świadomości ojców i matek, którym głęboko leży w sercu troska o zdrowie ich dzieci. Zamiast wałęsania się po zaśmieconych podwórkach i zabaw na jezdni, niech dzieci nasze spędzają czas na rozgrywce wśród zieleni słońca i wody. Sport jest potężnym czynnikiem wychowawczym. W nim uczy się człowiek walczyć z samym sobą, ze zmęczeniem które go ogarnia w dążeniu do celu. Sport to nietylko rozrywka, sport w życiu robotnika musi stać się potężnym narzędziem w walce o zdrowie i wychowanie.

Państwo i samorząd wzięły na siebie obowiązek dostarczania środków i uprzystępnienia korzystania z urządzeń sportowych w postaci sal, boisk i przyrządów. Do nas należy i tylko do nas inicjatywa tworzenia organizacji sportowych.

Dlatego też wzywamy Was wszystkich robotników z całej Polski od Karpat do Bałtyku, od Prypeci do Warty do zakładania przy Związkach Zawodowych i fabrykach klubów i sekcyj sportowych, których zadaniem będzie udostępnienie swym członkom powietrza i ruchu, tych niezbędnych czynników w życiu każdego człowieka.

Trzeba zerwać raz na zawsze z dotychczasową biernością i obojętnością do czynnego udziału w sporcie. Musimy przestać podziwiać innych za ich wyczyny sportowe, *musimy sami stać uczestnikami tych ćwiczeń.* Niech po wszystkich fabrykach i związkach zawodowych, na zebraniach i masówkach zabrzmi hasło *„Robotnicy wstępujcie do robotniczych klubów sportowych"*. Na zachodzie Europy, gdzie sport zdobył sobie dawno prawo obywatelstwa przez rzeczową pomoc i rozumne ustosunkowanie się czynników kierujących wychowaniem fizycznym, istnieją organizacje sportu robotniczego, obejmujące setki tysięcy robotników.

W Polsce zrzeszonych jest w klubach robotniczych ponad 30 tys. członków. Jest to stanowczo za mało, jak na Państwo 33-milionowe. Musimy sport robotniczy w Polsce umasowić, ażeby stał się właściwym wykładnikiem naszych sił i dążeń. Przez wciągnięcie do sportu największej ilości młodzieży robotniczej dojdziemy do wyników nie gorszych, niż osiągają Belgowie, Szwedzi i Finowie. Chcąc ten cel zrealizować musimy zerwać z pokutującym jeszcze wśród starszego społeczeństwa przekonaniem, że sport to niepotrzebna strata czasu i rozrywka, dostępna dla ludzi zamożnych. Nic hardziej błędnego. Sport racjonalnie uprawiany jest dźwignią zdrowia i kultury narodowej, chodzi tylko o to, w jakim kierunku nastawimy wychowanie sportowe młodych pokoleń. Sport nie może być uprawiany tylko dla samego sportu. Według naszej wykładni sport musi mieć za zadanie podniesienie stanu zdrowotnego obywateli, ich kultury duchowej i musi im przyświecać idea obrony Ojczyzny. W imię tych haseł pracują robotnicze kluby sportowe, kierowane przez *Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych,* który w dniu dzisiejszym apeluje do wszystkich robotników, by przy każdym Związku Zawodowym obok sekcji kulturalno-oświatowej powstały sekcje i kluby sportowe. Musimy zrozumieć i przekonać innych, że troska Związku Zawodowego obok obrony interesów członków Związku musi być traktowane jako równoległe zagadnienie *troska o zdrowie i kulturę fizyczną dla swych członków.* Muszą powstać organizacje, które zajmowały by się kwestią odpoczynku i rozrywki robotników w czasie urlopów. Trzeba kierować robotników na obozy wypoczynkowe i sportowe organizowane przez Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Obozy takie organizowane są w lecie i zimie nad morzem i w górach, obozy te wracają zdrowie i chęć do dalszej walki o jutro. Nie będzie masowego sportu w Polsce dotąd, dopóki nie zostanie on poparty przez najszersze warstwy społeczeństwa. O wyniki jesteśmy spokojni.

Dowiedliśmy, że potrafimy bronić naszych barw na Olimpiadzie w Wiedniu. My chcemy reprezentować fmasy, to jest nasz ideał.

Chcąc zrealizować ten piękny ideał *kluby robotniucze szeroko otwierają bramy swych organizacji dla masowego wstępowania w ich szeregi.* Reszta należy do społeczeństwa. Miesiąc kwiecień musi stać się przełomowym w dotychczasowej naszej pracy. Musimy dotrzeć do każdego zakątka Polski, musimy poruszyć każdego robotnika i nakłonić go dla sportu i do sportu. Gdy to osiągniemy, osiągniemy wówczas masowość, wyniki i znaczenie w sporcie.

Kończę apelem, który od dziś stale musi nam przyświecać: „Robotnicy, zakładajcie kluby robotnicze, wstępujcie sami i nakłaniajcie innych do wstępowania na członków Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych i Robotniczego Towarzystwa Turystycznego".

STANISŁAW HERMAN.

*) Referat wygłoszony dnia 17.IV przez wice-prezesa Zarządu Głównego Z. R. S. S. tow. Hermana w Polskim Radio.

Uwaga bokserzy!

Wydział bokserski ZRSS wzywa wszystkie sekcje bokserskie klubów Z.R.S.S. do zarejestrowania swych sekcji. Dokładne dane o sekcjach należy w terminie 7-dniowym nadsyłać do Z. R. S. S. Wydz. Boks. W-wa Czerwon. Krzyża 20. Rejestracja nie dotyczy Okręgu Wasrzawskiego.

Pod znakiem zbliżającej się Olimpiady

obraduje Główny Komitet Olimpijski

W środę, dnia 21 kwietnia r. b. 19 w gmachu ZZK., przy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 105 odbędą się następne z kolei obrady Głównego Komitetu Olimpijskiego.

Na porządku dziennym szereg bardzo ważnych spraw, a między innymi: ustalenie szczegółów wyjazdu i powrotu, sprawozdanie z dotychczasowych prac poszczególnych sekcyj, szczegóły dotyczące organizacji wycieczek do Belgii, do Francji na wystawę paryską.

Wszystkie bratnie organizacje proszone są o przysłanie swych przedstawicieli.

Ogólnokrajowa konferencja Techników

W sobotę, dnia 17 kwietnia odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja techniczna. Na konferencji były reprezentowane prawie wszystkie okręgi. Uczestnicy uzgodnili program prac w okręgach i podsumowali dotychczasowy dorobek w zakresie przygotowań do Olimpiady, ustalając dalsze wytyczne. Również polecono ostateczne ukonstytuowanie się tym Wydziałom sportowym, które jeszcze tego nie uczyniły.

Z boisk sportowych

SKRA—MARYMONT 9:2 (4:1).

W niedzielę na boisku Skry rozegrany został mecz piłkarski, zakończony zwycięstwem Skry, która nieomal od początku zaznaczyła się wybitną przewagą. Bramki dla *Skry strzelili:* Wybrański — 3, w tym 2 z karnego, *Świcarz* 3; *Smosarski II* — 2; *Buga* — 1. Dla *Marymontu: Borowiecki II* — 1, *Burzyński II* 1.

SARMATA—ELEKTRYCZNOŚĆ 3:3 (2:0).

W pierwszej połowie meczu zaznaczyła się wyraźna przewaga Sarmaty. Po przerwie zawodnicy Elektryczności wyrównali. Bramki dla *Sarmaty* strzelili: *Szyszkowski* — 2; Świątkiewicz — 1. Dla *Elektryczności: Urbański* — 2, *Bogusławski* — 1. Sędziował p. Gingold dobrze. Gra była żywa i interesująca.

CZARNI—GWIAZDA 2:1 (0:1).

W sobotę został rozegrany mecz, który przyniósł rewelacyjne zwycięstwo *Czarnym*, którego zawodnicy grali niezwykle ambitnie. Bramki dla *Czarnych* strzelili *Wecner* — 1 i w zamieszaniu padła 1 bramka. Dla *Gwiazdy* zdobył jedną bramkę Frajman.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.